

Peja, Ta Chwila (feat. Sandra)

Ten erotyk będzie hulał we wszystkich polskich sypialniach
Ze mnie nie jest Perry White tylko z SLU gang wariat
Lecz potrafię cię jak on rozgrzać, potem porzucić
Miłość ala Marvin Gaye, ty nie możesz się dziś smucić
To jak złoty kop co powala na kolana
Gdy już dojdiesz możesz wrócić, ten numer nuć kochana
kilka chwil do rana wykorzystaj swoją szansę
słodkie tabu jak Sade, takie z podwójnym orgazmem
Milczę, chcę krzyczeć
Serce słyszę, oddech, krótka chwila
Nie pozwól jej przemijać, weź mnie, co chcesz
Samotność mnie zabija
Przy mnie będziesz prawdą
Odstoń swe oblicze
Nagie ciało moje
W lustrze twe odbicie
Bo znam twoją twarz czerwonym paznokciem
Po końcu palc, znów poczujesz ten dreszcz
Sprawię, że za chwilę znów
Pomyślisz by mnie mieć

[x2]

Ta chwila, gdy zdierasz ubranie
Silne ramiona, namiętność
Twój zapach na mej mokrej skórze
Jak tatuaż już na wieczność
Chcę wszystko albo nic, tak jak Sandra chcę tak żyć
Wcielonym diabłem być i tak nim jestem
Ja nie muszę być z kimś, kto ma milion euro w złocie
Pokaż ruchy kocie, a ja ciebie wnet ozłocę
Z wrażenia się spocę i te nieprzespane noce
Zapewniam nie przeoczę tego co jest oczywiste
Jesteś zjawiskowa, ten numer jest na liście
Jest mi zajebiście, gdy tak na mnie patrzysz, milczę
Od dawna patrzyłeś, ja widziałam ten wzrok
Będziemy zakazani, będziemy czynić zło
Ja tylko kiwnę palcem, w twoich myślach już na zawsze
Cię do reszty będę kusić, już do końca tak być musi
To oczywiste, że chciałbym mieć cię teraz
Oczami przebierasz, wiesz, że może być afera
Nie zastanawiam się nawet przez chwilę
Jestem już gotów, żeby chwycić cię za tyłek
Zakazany owoc, który pragnę zerwać
Wiem jak to smakuje, nie zamierzam tego przerwać
Wiem, że tego chcesz dokładnie tak samo jak ja
Pragniesz mnie tak, jak ja ciebie, to fakt

[x2]

Ta chwila, gdy zdierasz ubranie
Silne ramiona, namiętność
Twój zapach na mej mokrej skórze
Jak tatuaż już na wieczność